

tnim względem, następująca wzmianka znajduje się w raporcie: »Mądre i niezłamne zachowanie się generała Cubieres, i ścisła karność utrzymana przez niego w woysku, zwyciężyły wszystkie trudności stawiane mu na drodze przez wicherzycielów, i gdy teraz władza papieżka w Ankonie przywróconą i szanowaną jest: *zbliża się więc chwila, w której woyska nasze będą już mogły do Francyi powrócić.*« — Wszakże i w tym wypadku, nieomieszkiał rząd francuzki dać dowodów swęj rzetelności.» — Co się tycze gwardyi narodowej ta wedle powyższego raportu wybrała ze zbrojowni 918.963 karabinów i sztućców, 227,619 pałaszów krótkich dla piechoty, 11,887 szabel artylerycznych, 7581 pałaszów dla jazdy i 625 dział udzielonych sobie ma; wartość tego wszystkiego wynosi 35,000,000 franków. (Obszerniejszy wyciąg tego raportu, później nastąpi.)

## G R E C Y A.

*Korfu 2 Lutego.*

Tutejsza gazeta w nowogreckim i włoskim języku wychodząca: *Gazetta degli Stati uniti delli Isoli Jonie* w następującym sposobie, krwawe wypadki zaszłe w Argos pomiędzy Grekami i Francuzami, (patrz Nr. 52 Gazety Krakowskiej pod art: z Paryża) opisuje: »Z listów nadeszłych tu z Patrassu, parowym okrętom angielskim *Alban*, dowiadujemy się smutnym wypadku, który świeżo wydarzył się w Argos, i kilkaset ludzi o stratę życia przypisał. Następujące są w tej mierze wiarogodne podania. Zdaje się, że mieszkańcy Argos, znużeni uciskiem i rewolucyjnemi przesładowaniami rozmaitych hersztów zaburzeń, prosili Rezydentów i dowodzącego generała woysk francuzkich, aby im przysłano zbroyną z tychże osadę, ku obronie przeciw rozpuciu, dla której zmuszeni byli nawet przestać się trudnić uprawą ziemi. Prośba ich wysłuchaną została, i generał Gueheneuc, który znajdował się w Argos, dla lepszego bezpieczeństwa mieszkańców, ogłosił rozkaz dzienny, mocą którego, rozmaitym zbroynym osobom zakazane zostało, pokazywać się na dal z orężem na ulicach miasta. Rozkaz ten był trzy razy bez skutku ogłaszany, owszem starano się okazywać tylko wzgardę. Sierżant jednego z patrołów francuzkich który napotkał bandę 15 ludzi zbroynych, wezwał ją, ażeby się rozeszła, nieodbierając jej jednak broni. Zamiast usłuchania przestrogi, buntownicy rzucili się na sierżanta, i w obliczu patrolu który prowadził, powalili go trupem. Natychmiast generał francuzki kazał woysku swemu wystąpić pod bronią i uderzyć na wszystkich ubrojonych wicherzycieli, których się zaraz do 1200 zebrało. Gdy jednak buntownicy, niebyli w stanie dać oporu gwałtowności bagnetów francuzkich, rzucili się więc do domu P. Kalerghi, i do innych przyległych. Lecz i tam atakowani, i wypędzeni zostali. Walka ta, która następnie trwała około trzech kwadransy, skończyła się na stracie

300 zabitych ze strony Greków, w liczbie których bolesno jest oznaczyć zginęło 40 niewinnych osób, jakoto starców, kobiet i dzieci które bądź przez ciekawość, przypadek, lub obawę, znajdowali się pomiędzy zbuntowanymi. Francuzi mieli 3 zabitych i 20 ranionych.

Domyślano się powszechnie, że zebranie się tak wielu zbroynych ludzi pod Argos, było skutkiem uknowanego spisku, pod kierunkiem Kalerghiego i innych naczelników których zamiarem było, opanować rzeczone miasto. — Młodszy syn i sekretarz Kolokotroniego, którzy do Argos przybyli i uzbrojonym wicherzycielom przywieźli amunicyą, uwięzieni zostali; Kalerghi uciekł. Trzej oficerowie od liniowych woysk greckich, z bronią w rękę między buntownikami poymanni, natychmiast przez sąd wojenny francuzki osądzeni i rozstrzelani zostali. — Hersztami tego zbrojnego motłochu byli Grisioti i Tsonga.

Gazeta wychodząca w Korfu, z tegoż dnia donosi, że eskadra Króla Jmci Greckiego, w dniu 28 stycznia widziana była na wysokości wyspy Zante, płynącą do Archipelagu. Dowódzca austriackiej goaletty *Enrichetta*, która w dniu 1 lutego z Zante przybyła do Korfu, opowiadał, że konwoy na którym znajdowały się woyska bawarskie, w okolicy wyspy Cerigo, od burzy gwałtowney był napadnięty, tak że część okrętów zmuszona była szukać schronienia w porcie wyspy Kandyi.

(G. S. P.)

## TEATR NARODOWY.

Dziś w niedzielę, to jest dnia 10 marca 1833 roku daną będzie wielka historyczna melo-dramma jeszcze tu niewidziana, napisana z romansu Walter-Skotta w 5 aktach; z muzyką P. Damse, pod tytułem: *Zamek Kenil-Worth.*

## Doniesienia.

Niżey podpisany podaje do publiczney wiadomości iż w dniach 13, 14, i 15 marca r. b. od godziny 9 zrana przy ulicy Szpitalney pod N. 608 w Urzędzie Królewsko-Pruskiego pocztamtu, sprzedanemi zostaną z wolney ręki różne meble jako to: komody, stoły machoniowe, stoliki, kanapy, i krzesła ze sprężynami włosami wyslane, łóżka, obrazy, z drzewa owocowego bardzo piękny sekretarzyk, ordynaryjne kanapy, krzesła, stoły, lustra, i t. p. Chęć kupna mających zaopatrzonych w gotową courant srebrną monetą na czas i miejsce oznaczone zaprasza się. — W Krakowie d. 6 marca 1833 r.

Dyrektor Urzędu Królewsko-Pruskiej Poczty.

(2r.)

*Dollega.*

Po ś. p. Jerzym Florer traktyerze, pozostała wdowa, zawiadomia prześwietną Publiczność iż ciągle traktuernią przy ulicy Grodzkiej Nr. 30, utrzymywać będzie. *Anna Florer.*